

Cenzura i zamordyzm

10 lutego 2023

Zamordyzm i cenzura kwitną nad Wisłą. Dzieje się to w wymarzonej przez różnorakich Kaczyńskich, Sakiewiczów, Macierewiczów, Morawieckich, Gosiewskich i Wildsteinów III RP.

W Polsce Ludowej wrzeszczeli o braku wolności słowa i wylewali krokodyle łzy z powodu wszechobecnej cenzury. W III RP ją udoskonalili i unowocześnili czego ofiarą jest myslpolska.info, czyli nasza strona internetowa.

W więzieniu przesiedział trzy lata znany z łamów „Myśli Polskiej” dr Mateusz Piskorski. Oskarżony o „kształtowanie opinii publicznej w Polsce”. Dzisiaj podobne zarzuty stawia osadzonemu w areszcie lobbysta Januszowi Niedźwiedzkiemu. Sądzony za wyrażanie opinii odmiennej do powszechniej w mediach, na temat wojny na Ukrainie jest działacz Polskiego Ruchu Lewicowego 71-letni Henryk Mikiety z Głogowa. Publicznie i bezkarnie szczuje się na tych ludzi nauki, którzy używają rozumu, a nie zajmują się powtarzaniem formułek za TVP i TVN-em. Przykładem jest nieprzerwane atakowanie znanego i szanowanego prof. Stanisława Bielenia. Problem ten jednak dotyczy również prof. Andrzeja Zapałowskiego, Włodzimierza Osadczego czy dr Lucyny Kulińskiej. Atakuje się ludzi za to, że ich tekst został podobno przedrukowany przez jakiś rosyjskojęzyczny portal. Chociaż autor nie miał nawet o tym pojęcia. To z kolei spotkało byłego prezydenta Stałowej Woli Andrzeja Szlęzaka.

Jakiś czas temu w Gdańsku wynajmujący cofnął zgodę na wynajęcie sali, gdzie miało odbyć się spotkanie z dr. Mateuszem Piskorskim i dyskusja nad książką prof. Aleksandra Dugina „Manifest Wielkiego Przebudzenia i pisma czasu wojny”. Dzisiaj podobna sytuacja miała miejsce w Lublinie. Cofnięto zgodę na wcześniej wynajętą salę w Polskim Związku Motorowym (PZM Lubin), gdzie miało odbyć się spotkanie z dr. Leszkiem

Sykulskim. Stało się to po tym jak ogłoszono, że dr Leszek Sykulski wraz z red. Sebastianem Pitoniem powołuje Polski Ruch Antywojenny. Ruch, który jeszcze nie powstał, a już został oskarżony w mediach o promowanie „kremłowskiej propagandy”.

Marszałek polskiego Sejmu Małgorzata Gosiewska nazywa opozycyjnego posła Grzegorza Brauna „chamem” i „ruską onucą”. Dziennikarz i politolog Jarosław Wolski niby w żarcie pisze, na jednym z portali społecznościowych nad zdjęciem dr. Sykulskiego i red. Pitonia „Gdzie jest Eligiusz Niewiadomski, kiedy jest potrzebny. Żartuje. Na tych niżej szkoda kuli. Krótki sznur” itd.

Areszt dla Piskorskiego i Niedźwiedzkiego i szykany choćby w stosunku do Mikietyna dowodzą, że już nie wolno wyrażać poglądów, które nie odpowiadają tym, którzy rządzą Polską. Więc nie ma w Polsce wolności słowa. Ale to szaleństwo zamordyzmu idzie znacznie dalej. Dzisiaj zaatakowano hierarchów Kościołów katolickiego i prawosławnego. Nazywany kapelanem narodowców ksiądz Roman Kneblewski skrytykował działalność owsiakowej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Porównał ją z Pomocą Zimową okresu wojny – nic więcej. Biskup bydgoski Krzysztof Włodarczyk pośpiesznie ku radości „Gazety Wyborczej” wydał dekret, w którym zakazuje ks. prałatowi Romanowi Kneblewskiemu prowadzenia działalności medialnej. Stało się to po publicznych nagonkach różnorodnych organizacji, które ubzdurały sobie prawo do cenzurowania i piętnowania wypowiedzi różnych osób. Warto przy tej okazji dodać, że organizacje te znane są z tekstów przeciwkościelnych i antykatolickich.

Wieczorem tego samego dnia na portalu Katolickiej Agencji Informacyjnej (KAI) został zamieszczony tekst „Abp Sawa popiera »ruski mir«? Opublikowano zażyły list do Patriarchy Cyryła”, który stał się fundamentem w liberalnych mediach do ataku na Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny. Chodzi o list, jaki abp Sawa, wystosował do patriarchy Cyryła z okazji 14. rocznicy intronizacji. A dokładniej o ten fragment

„Wrogowi wiary nie podoba się stabilność Cerkwi – stara się ją zniszczyć. Naocznie świadczy o tym to, co stało się w Ukrainie. Jednak moc Boża jest wielka – jest ona niezwyciężona. Głęboko wierzymy, że zło, niszczące boski cerkiewny organizm, zostanie zniszczone przez zwycięzcę śmierci i piekła – Chrystusa” [1]. Dodano do tekstu komentarz rzekomo zatroskanego p. Patryka Panasiuka: „w momencie napaści Rosji na Ukrainę doszło w naszej Cerkwi do zmiany. Sądziłem, że nastąpi odwrót od ruskiego miru i zwrócimy się w kierunku Grecji, skąd pochodzi polskie i ukraińskie prawosławie. Niestety, Cerkiew w Polsce staje się przekąźnikiem narracji patriarchatu moskiewskiego, szczególnie w kwestii autokefalicznej Cerkwi Ukrainy”. Jest to znana metoda stosowana od lat w stosunku do Kościoła katolickiego tyle, że przez ośrodki liberalne. Tam również zawsze komentował sprawy „pedofilii” lub „mieszania się Kościoła do polityki” jakiś zatroskany Jan Turnau lub Dominika Wielowieyska.

Skandalem jest nagonka na niepokornych hierarchów Kościołów chrześcijańskich. I skandalem jest to, że prawie nikt nie staje w obronie tych osób. W nagonce biorą udział praktycznie wszystkie media głównego nurtu, a nienawistne komentarze powtarza za nimi prawie cała ćwierć-inteligencja. Niestety również Ci z Radia Maryja i Telewizji Trwam, chociaż przez lata sami doświadczali podobnej niesprawiedliwości. Dziennikarz w TVN 24 mówi, że niebezpieczeństwem jest to, „że ludzie bardziej słuchają bydgoskiego księdza niż biskupów”. Ale to, że ludzie wolą słuchać ks. prałata Kneblowskiego niż biskupów, jest kompromitujące dla licznych biskupów, a nie wspomnianego prałata. Bo ludzie na dole widzą, że wysocy hierarchowie Kościoła katolickiego w Polsce stają się żyrantami antypolskiej polityki kolejnych ekip rządowych. I to nie za darmo.

Trzeba stać po stronie prawa do wolności słowa i wolności poglądów, także wtedy, gdy nam się nie podobają. „Demokrację inaczej” już znamy od lat i za nią stanowczo dziękujemy.

Wiemy, że prowadzi ona do totalizmu. Domagajmy się zniesienia cenzury w internecie. Domagajmy się uwolnienia więźniów sumienia – zarówno w Polsce, jak i innych krajach. Stawajmy w obronie wszystkich mediów, bez względu na ich orientację polityczną. Czytajcie i polecajcie „Myśl Polską”.

Autorstwo: Łukasz M. Jastrzębski

Źródło: MyslPolska.info

Przypis

[1] Od red.: W kilka dni po ujawnieniu listu abpa Sawy do Cyryła, ten pierwszy ugiął się jednak pod naporem krytyki i złożył oświadczenie, które zakończył tak: „W duchu zbliżającej się w naszym Kościele, Niedzieli Wybaczenia Win zwracam się do Was Bracia i Siostry w Chrystusie, a także do wszystkich Rodaków: wybaczcie mnie, grzesznemu”.